

MAREK ŻMIGRODZKI

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, muzyka, „Dino Patol Klub”, „Hades”, wspólne granie, Ziemowit Pietraś

„Dino Patol Klub” w „Hadesie”

Było „Dino Patol Klub”. Patol - patologia, Dino, to dinozaury. Właściciel „Hadesu” organizował [granie] rocznicowo. Pięciolecie, czy tam ilosciecie „Dino Patol Klubu”. Na czym to polegało? Zbierano muzyków i grajków z dawnych lat, nie tylko jazzowych, ale też tych co śpiewali – „Minstrele” i inne. I myśmy przygotowywali jakiś tam repertuar przez tydzień, czy przez dwa, i później wieczorem był koncert, telewizja była, nagrywano to, archiwizowano. Czyli raczej rocznicowo, okazjonalnie. Bardzo to przeżywałem. Miałem saksofon i kiedyś przygotowywałem się do tego koncertu na uniwersytecie. I próbowałem, grałem tu, ale to strasznie głośno było słycać. Tą ostatnią próbę, to sobie przeleciałem utwory tutaj właśnie w tym pokoju, gdzie siedzimy. Przed występem to było. I pamiętam, jak zmarły dziekan, profesor Ziemowit Pietraś, on didżejem był w czasie studiów, zanim został dziekanem. Ja po francusku się nauczyłem, po bułgarsku, angielski znam wyłącznie z piosenek. I pamiętam jak profesor Ziemowit Pietraś przyszedł tu do mnie, ja byłem dość dobrze zbudowany, on nawet bardziej jeszcze niż teraz ja jestem, i mówi: „Słuchaj gruby, nie śpiewaj give me. Nie śpiewaj tak, to się tak nie śpiewa, tylko śpiewa się gi mi, gi mi, gruby, gi mi”. Uczył mnie, ja powtarzałem. I później pamiętam, po koncercie w „Hadesie”, podszedł do mnie jakiś tam [człowiek] i mówi: „Słuchaj, świetny miałeś występ, ale wiesz co mi się u ciebie najlepiej podobało? Angielski. Ty z takim wyczuciem...”

Data i miejsce nagrania	2016-10-24, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"